Cena numeru 6 groszy

Nr. 118 SOSNOWIEC, czwartek dnia 27 maja 1915 roku. Rok X.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Cukiernia Warszawska

zawiadamia Sz. Publiczność że

SALON LETNI

został otwarty, a jednocześnie ceny zniżone.

Codziennie od godz. 5-ej po poł. do 9 min. 30 wiecz. przygrywa

DUET ARTYSTYCZNY

fortepjan — ALEKSANDER SAUTER

i skrzypce — WŁADYSŁAW ARASZKIEWICZ.

Bilardy odnowione; cena gry do godz. 3-ej 40 kop. godz.

# Z widowni wydarzeń.

## Z trzech terenów.

Armja i flota austrjacka rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie zaraz w następnym dniu po wypowiedzeniu wojny. Pośpiech ten świadczy, że naczelne dowództwo austro-węgierskie było przygotowane do walki ze „sprzymierzeńcem".

Początek zrobiła flota, w historji której znajduje się tak świetny sukces, jakim było zwycięstwo admirała Tegethoffa nad eskadrą włoską admirała Persano pod Lissą, w dniu 20 lipca w 1866 r. Okręty austrjackie operowały onegdaj w pobliżu Wenecji, a więc niejako pod okiem floty włoskiej, która tam posiada wielki arsenał wojenny. Aeroplany zaś austrjackie przeleciały Adrjatyk (od Poli do Ankony — 150 km.) i rzuciły bomby na Ankonę, główny port wojenny włoski na morzu Adrjatyckiem.

Również na granicy Pobrzeża i prowincji Weneckiej przyszło do starcia. Austrjacy odpowiadają w ten sposób skwapliwie na wyzwanie włoskie, zamierzając przenieść rychło wojnę na terytorjum nieprzyjacielskie.

Podczas gdy na nowej, austrjacko-włoskiej widowni wojny toczą się narazie niewielkie, przedwstępne boje, — operacje wojenne na wschodzie i zachodzie trwają w dalszym ciągu, nie przynosząc jednak żadnej stanowczej decyzji.

Na północno-wschodniej części frontu niemiecko-rosyjskiego walczono w ostatnich dniach głównie pod Szawlami oraz nad Dubicą. W Królestwie naogół panuje spokój. Tylko w południowej części pod Kielcami toczą się drobne potyczki. W Galicji Rosjanie stawiają silny opór nad górnym Dniestrem, w okolicy Przemyśla i na wschód od Jarosławia nad średnim Sanem. Armja rosyjska przeszła tam nawet do ofensywy, została jednak na północno zachód od Przemyśla, przez armje sprzymierzone odrzucona z ciężkiemi dla siebie stratami.

Na zachodzie główne walki koncentrują się ciągle jeszcze na zachód od Lille wzdłuż linji Armentieres-La Bassee-Lens-Arras. Według ostatnich komunikatów głównej kwatery odparto ataki francuskie i angielskie między Chapelle i Givenchy, na północ od wzgórza Loretto i pod Neuville. Natomiast udało się Francuzom na północ od Ablain zająć małą część niemieckiego rowu strzeleckiego. Naogół sytuacja pozostała bez zmiany.

*R.*

## Wojna Włoch z Austrją i Niemcami.

### Bitwa morska.

**WIEDEŃ (BTW.). Okręt wojenny „Helgoland" z trzema kontrtorpedowcami ostrzeliwał Viesto i Manfredonia i spotkał się koło Barletta z dwoma włoskimi kontrtorpedowcami, które natychmiast wziął pod ogień i ścigał. Jeden z nich uszedł, drugi „Turbine" został przez austrjackie kontrtorpedowce „Csepel" i „Tatra" odparty ku Pelagossa i trafiony granatami w maszyny i kocioł, przez co stawszy się niezdolnym do ruchu, natychmiast zatrzymał się i poddał. „Csepel", „Tatra" i „Lika", wyratowały 35 ludzi załogi między tymi komendanta, głównego oficera i kierownika oddziału maszynowego i zabrały ich do niewoli. Akcja ratunkowa doznała przeszkody skutkiem zbliżania się z północnego wschodu na odległość 9.000 m. okrętu wojennego typu „Vittorio Emanuelle" i krążownika pomocniczego. W następnej walce ogniowej „Csepel" był nieznacznie trafiony, przyczem jeden żołnierz ciężko, a dwaj lekko zostali zranieni. Na ogień odpowiedział „Helgoland" i kontrtorpedowce, jak się zdaje z dobrym skutkiem. Najbliższy dystans wynosił 8.000 m. Niebawem okręty austrjackie znajdowały się poza obrębem ognia.**

## Mowa hr. Turynu.

„Katt. Zeit". na podstawie telegramu biura Wolffa, podaje za genewską „Trybuną" treść mowy hr. Turynu mianą do wychodzących żołnierzy. Między innemi rzekł w niej: „W Trydencie i Trjeście czeka 100.000 włochów na wyswobodzenie z niewoli wroga naszej rasy. W ręku żołnierzy spoczywa dziś honor Włoch. Austro-Węgry przeszło od 30 lat są śmiertelnym wrogiem naszej monarchji (! ? !) Wierzę, że i przeciwnicy wojny, spełnią swoją powinność, i oczekuje na to, by sztandary pułków włoskich niedługo powiewały w Wiedniu!"

## Generał Jezuitów pozostał w Rzymie.

ZURYCH (WAT.). Niektóre pisma niemieckie zapewniają, iż generał Jezuitów, hrabia Ledóchowski, wyjechał z Rzymu. Tymczasem stwierdza rzymski „Messagero", że generał Ledóchowski pozostaje w dalszym ciągu w Rzymie, gdzie podkreśla swoje polskie pochodzenie.

## Manifestacje w Berlinie.

BERLIN (BTW). Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy wywołała entuzjastyczne manifestacje na rzecz Austro-Węgier. W lokalach śpiewano austrjacki hymn ludów, marsz Radeckiego, oraz niemieckie pieśni patrjotyczne. Publiczność śpiewała te pieśni stojąc i wznosiła okrzyki na cześć cesarzy oraz sprzymierzonych armji. Wszędzie słyszano wyrazy oburzenia z powodu wiarołomstwa Włoch. Entuzjazm ten niczem się nie różnił od entuzjazmu, jaki się objawił podczas wybuchu wojny światowej.

## Wojska włoskie na pomoc armji francuskiej?

WIEDEŃ (WAT.). Do dziennika „Grazer Tagespost" donoszą z Aorty, iż w nocy na 22 maja przejeżdżały wielkie transporty wojsk włoskich tunelem ceniskim, udając się na terytorjum południowej Francji. Ze strony francuskiej poczyniono wszelkie środki, zmierzające do zatajenia tego faktu. Równocześnie utrzymuje pismo wiedeńskie „Zeit", że na granicy włosko-francuskiej został wstrzymany wszelki ruch prywatny kolejowy i że wszystkie koleje graniczne rezerwowano wyłącznie dla transportów wojskowych.

## Posłowie przy Watykanie.

**Z Berna donoszą, że szwajcarski departament polityczny zezwolił, by posłowie Austrji, Prus i Bawarji przy Watykanie, podczas trwania wojny, mieli swoją urzędową siedzibę w Lugano. Rząd wydał odpowiednie zarządzenia.**

---

## Na ziemiach polskich.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Nad Dubicą, na wschód od Rosieni wojska nasze zaatakowały silne rosyjskie oddziały, pobiły je i odrzuciły za rzekę, wśród dotkliwych strat. 2240 jeńców i 5 karabinów maszynowych zostało zdobytych.

„Dalej na południe nie udały się liczne, po części bardzo gwałtowne rosyjskie ataki od strony Eiragoli, wśród wielkich, krwawych ofiar dla nieprzyjaciela.

„Armja generała Mackensena podjęła wczoraj na nowo ofensywę na północ od Przemyśla. Ataki doprowadziły znowu do zupełnego zwycięstwa. Silnie obwarowane miejscowości: Grohojec, Ostrów, Radymno, Wysocko, Wietlin, Makowiecko i wzgórza na północny zachód od Bobrówki, jakoteż na północ od Setuli, zostały zdobyte szturmem. Dotychczas wpadło w ręce zjednoczonych wojsk 153 oficerów, przeszło 21 tysięcy żołnierzy, 39 armat, pomiędzy niemi 19 ciężkich i przynajmniej 40 karabinów maszynowych.

„Rosjanie ponieśli niezwykle ciężkie straty".

## Pogotowie wojenne Rosji.

**KOPENHAGA. Pisma tutejsze otrzymują zawiadomienie z Piotrogrodu, że rozpoczął się wielki transport świeżo wyćwiczonego wojska na front galicyjski Liczba o zorganizowanegowojska wynosi 2 miljony.**

**Po uwolnieniu zatoki archangielskiej z lodów napływają codziennie statki zagraniczne z dostawą materjałów wojennych, z amunicją, z bronią i działami ciężkiego kalibru.**

## Na Zachodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„We Flandrji atakowaliśmy wczoraj dalsze w okolice Ypern, zdobyliśmy fermę Vlaming, zamek na północ od Waltje koło fermy Brellevarde i zbliżyliśmy się do Hooge. W walce tej wpadło w nasze ręce 150 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

„Na południe od Armantiers, pomiędzy Neuve-Chapelle a Givenchy i na północ od wzgórza Loretto, zostały krwawo odparte ataki nieprzyjacielskie. Pod Neuville wskutek naszego ognia artyleryjskiego nie mogły rozwinąć się przygotowane do szturmu oddziały nieprzyjacielskie.

„W Cambrais, bombami rzuconemi przez francuskiego lotni-




Teren walk na wyżynach Kieleckich.

ka, pięciu Francuzów, w chwili, gdy wychodzili z nabożeństwa zostało zabitych, a 12 ciężko ranionych.

„Pod St. Quintent został zestrzelony nieprzyjacielski samolot".

## Turcja i trójporozumienie.

## W Dardanelach

**KONSTANTYNOPOL (BTW).** Wojenny okręt angielski „Tryumf" został wczoraj w zatoce Saros trafiony torpedą i zatopiony.

## „Pantalejmon" zatopiony.

**WIEDEŃ (BTW.).** „Reichspost" donosi: „Piotr. Ag. Tel. telegrafuje o ciężkiem uszkodzeniu rosyjskiego okrętu wojennego na morzu Czarnem bez podania jego nazwy. Załoga w ilości 750 marynarzy utonęła. Z tureckiej strony zapewniają, że chodzi o trafiony torpedą i zatopiony wielki rosyjski pancernik „Pantalejmon".

## Wojujące państwa.

Następujące państwa wypowiedziały dotychczas połączonym cesarstwom wojnę: Rosja, Francja, Anglja, Japonja, Belgja, Serbja, Czarnogóra i Włochy.

Liczba mieszkańców wojujących państw wynosi:

Rosja ma 170 miljonów mieszkańców.

Francja razem z kolonjami 85 miljonów.

Anglja (łącznie z kolonjami) 420 miljonów.

Japonja 72 miljony.

Belgja 7,5 miljonów.

Serbja 4 miljony.

Włochy (bez kolonji) 35 miljonów.

Austro-Węgry 53 miljony.

Niemcy 70 miljonów.

Turcja 26 miljonów.

## Nasz „chłop".

Korespondent wiedeńskiej „Polen" kreśli taki charakterystyczny obrazek:

„Przed dwoma tygodniami znalazłem się w okolicach Wieliczki. Na ugorze ujrzałem człowieka, dobrze już okrytego szronem starości. Z zaciętością kopał motyką ziemię. Podszedłem ku niemu.

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków — odpowiedział, nie przerywając roboty.

— A cóż wy z takim tupetem kopiecie? — zapytałem.

Przystanął.

— A no, nie ma koni, a tu grunt trzeba przecie obrobić i zasiać. I któż to ma zrobić? Synowie przy wojsku, matka chorowita... Wziąłem motykę, no i zamiast pługiem, kopię tę świętą ziemię, żeby w nią rzucić ziarno. Jużem dwa kawałki pola w ten sposób obrobił; da Bóg, obrobię i ten, ostatni. Jakżeby też to mogło stać ugorem: Będzie ładny zbiór, bom kopał ziemię doskonale. I pługiem lepiej nie poradzi!

W oczach błysnął mu ogień zadowolenia.

— Jak to, czy we wsi nie macie koni? — zapytałem.

— A no, we wsi konie są. Bogatsi to se ta pokupowali, ale mnie nie stać na to, żebym im zapłacił za orkę tyle, co oni żądają. Ja biedny jestem. Nie było innej rady, tom się sam zabrał do roboty. No i zrobiłem. Nie będzie moje pole leżało odłogiem.

— A ileż wy macie lat?

— Sześćdziesiąt pięć — odparł i zaczął kopać dalej.

Na taką wytrwałość, na taką energię nie zdobędzie się chyba żaden inny chłop, prócz chłopa polskiego".

## Stracenie „Legjonisty".

Gazety donoszą o powieszeniu oficera Legjonisty Stanisława Kaszubskiego przez Rosjan. Egzemplarz ogłoszenia o tej egzekucji przywieźli Legjoniści, którzy w liczbie ośmiu podczas bitwy pod Łowczówkiem dostawszy się poza linję bojową rosyjską, uciekli do Tarnowa i tu w dobrem ukryciu przeczekali pięć miesięcy najazdu, aby teraz wrócić znowu do swego ukochanego pułku.

Dokument powyższy brzmi w przekładzie:

**„Obwieszczenie. Dnia 25 stycznia b. r. został na podstawie wyroku sądowego, poddany rosyjski, Polak z Warszawy, Stanisław Kaszubski, z powodu zdrady głównej stracony przez powieszenie. Kaszubski, wzgardziwszy interesami swego państwa i swojej ojczyzny — Polski (?) wstąpił jako Legjonista do szeregów armji austrjacko-węgierskiej i brał udział w kilku bitwach na granicach Królestwa Polskiego przeciw nam, a ręka w rękę z cesarsko-niemiecką siłą zbrojną. Gdy Kaszubski chwycił za oręż przeciw nam, wykonał przez to zamach na dobro swojej ojczyzny. Kaszubski był tedy zdrajcą swoich rodaków—Polaków".**

Jak opowiadają przybyli z Tarnowa Legjoniści, po wyroku polecono ś. p. Kaszubskiemu, aby podał prośbę do cesarza u ułaskawienie, albo aby wstąpił do wojska — „ojczystego" t. j. rosyjskiego. Dopiero kiedy bohaterski żołnierz z oburzeniem odrzucił te hańbiące propozycje, wykonano wydany wyrok.

„Do wyroku władza rosyjska — jak pisze „Kurjer Śląski" — prawa nie miała. Kto wstępuje do wojska jakiegokolwiek państwa, tem samem (według prawa międzynarodowego i krajowego) staje się obywatelem tegoż państwa. Obywatela-żołnierza zaś nie wolno karać za walkę. Można go jedynie ująć jako jeńca i na tem koniec. Jeńcowi nie wolno uczynić niczego złego. Musi pobierać wyżywienie, przyodziewek, nawet żołd żołnierski. Takie są prawa międzynarodowe".

## Obwieszczenie urzędowe.

Na powiat Będziński wydaje się następujące rozporządzenie o ściąganiu podatku od utrzymujących psy:

1) Kto trzyma psa, nie ssącego już suki, winien jest opłacać za niego 10 marek podatku rocznie. Podatek płaci się co rok z góry w czasie od 1-go do 15-go kwietnia.

41 ERNEST DAUDET

# Wrogie Sztandary

(Powieść z czasów Napoleona I)

Pani de Mareuil słuchając milczała zapatrzona w dal, jakby się spodziewając ujrzeć gdzie Gonzagę; nikt jednak prócz wart, nie ukazywał się.

Po dobrej godzinie jazdy powóz zatrzymał się przed małym domkiem.

— Czy już można wysiąść? — zapytał Ranville.

— Jeszcze nie — odpowiedział Piotr.

Zeskoczył z kozła i zwrócił się do pani de Mareuil, udając, że jej nie zna.

— Pan nie możesz jechać dalej, gdyż nie byłeś anonsowany panu markizowi, nie możesz więc być przyjęty. Trzeba tu czekać, dopóki o tem nie zawiadomię pana markiza.

— Ależ to pułkownikowi trzeba oznajmić o przybyciu kawalera de Saint Gilles — wyjaśnił Bernay.

— Wiem co mam robić — odparł Courtanvaux. — Proszę pana!

Otworzywszy drzwiczki, ruchem ręki dał znak pani de Mareuil, aby wysiadła. Stefanja usłuchała, odzywając się do towarzyszy:

— Zapomnijcie panowie, że z wami podróżowałam. Zajmijcie się swymi interesami, nie myśląc o moich, a przedewszystkiem nie wspominajcie o mnie nikomu.

Spojrzeli na nią zdumieni.

— Nic nie pojmuję — mruknął Ranville.

— Ani ja dodał Bernay.

— Ale ja rozumiem — rzekła śmiejąc się — i to wystarcza. Do widzenia panowie, bądźcie przekonani o mojej wdzięczności.

Stefania weszła z Piotrem do domu i znalazła się w izbie, stanowiącej razem kuchnię i jadalnię. Siedząca przy stole stara kobieta szybko się zerwała wystraszona, lecz wkrótce się uspokoiła zobaczywszy męża, który szepnął jej kilka słów do ucha. Gdy przestał mówić, podniosła oczy na panią de Mareuil i rzekła do niej:

— Może pan chce pójść do pokoju na górę?

— Czy mogę? — spytała Piotra.

— Tam będzie bezpiecznie — odpowiedział. — Może pani spokojnie oczekiwać pułkownika, jeżeli zgodzi się przyjść.

Pani de Mareuil weszła do pokoju, a Piotr wrócił do powozu.

Wysłańcy Fouchégo jechali w milczeniu myśląc, jak ich przyjmie markiz i o czem zaczną z nim mówić. Z trwogą zastanawiali się, że łatwo wpaść mogą w podejrzenie i nieprzychylność rojalistów.

Nareszcie wydostali się z lasu na przestrzeń otwartą. Na prawo ukazał im się zamek, na lewo olbrzymi staw i namioty, na których powiewał biały sztandar. W tej chwili uzbrojeni szuani mustrowali się pod komendą markiza, w towarzystwie podobnego doń młodzieńca.

— Witam was panowie — rzekł markiz, gdy wysiadali. — Mam zaszczyt przedstawić mego syna młodszego, wicehrabiego Stanisława de Trégomeur.

Nastąpiła wzajemna wymiana ukłonów.

— Podpatrzymy przygotowania do bitwy — zauważył Bernay.

— Jutro pięć tysięcy ludzi zbierze się w Poimpont — odparł poważnie markiz. „Spodziewamy się, że po rozmowie z nami nie przyjdzie to do skutku" — odezwał się Ranville.

— Nie liczcie na to panowie; nic nie zdoła nas powstrzymać.

— A jeżeli dowiedziemy, że sprowadzicie klęskę?

— Damy pokój, jeżeli pokażecie mi rozkaz króla...

— Nie przyszliśmy tu w imieniu króla — przerwał Bernay — lecz rady, które przynosimy, są zgodne z jego sprawą.

— Przekonam się o tem, gdy je usłyszę.

Markiz ze Stanisławem wprowadziwszy gości do zamku, zapytał:

— Cóż macie mi do powiedzenia?

— Wiesz zapewne drogi towarzyszu — zaczął Bernay — że przysłał nas tu minister policji, aby odkryć wam stan rzeczy, o którym zdajecie się nie wiedzieć, a poznawszy go, zmienicie swe zamiary.

— Byłbym niezmiernie zdziwiony.

— Czego żądacie powstając — ciągnął dalej Bernay, stawiając kwestję na ostrzu noża. — Zwyciężyć Bonapartego? — to niemożebne! Jesteście bez środków i broni, nie ma spójni między wami. Wodzowie rywalizują ze sobą; każdy pragnie rządzić, a nikt nie chce słuchać. Anglicy nie dotrzymali obietnic. Wojska cesarskie pod dowództwem generałów Lamorque'a i Travot'a' pobiły szuanów przy pierwszem spotkaniu; w walce zginęli dwaj wasi wodzowie Charette i Ludwik de la Rochejaquelein. Za kilka dni i ciebie markizie zgniecie Napoleon, jeżeli się nie rozmyślisz.

Bernay zatrzymał się, czekając, jakie wrażenie wywarły jego słowa. Z kolei odezwał się Trégomeur:

— Widać, że Fouche przekonał was panowie. Przedstawiłeś pan wszystko w zbyt ciemnych kolorach. Nie jesteśmy tak pozbawieni środków, ani tak poróżnieni między sobą, jak przypuszcza pan minister policji i potrafimy jeszcze zwalczyć Napoleona.

— Zanadto ufasz swoim siłom panie markizie — zaprzeczył Ranville.

— Czegoż wreszcia żąda Fouché? — zawołał markiz.

— Wymaga, abyś pan potwierdził warunki pokoju, jakie będą postawione, jeżeli się zgodzisz je przyjąć.

— Co! Poddać się w chwili gdy Napoleon chyli się do upadku i cała Europa przeciw niemu! Jak ośmielasz się przynosić podobne rady pan, który należałeś do wiernych sług króla?

Zanim zdążyli odpowiedzieć, Stanisław ich wyprzedził, krzycząc ze złością:

— Fouchè jest złoczyńcą Mówić w jego imieniu to jednoczyć się z nim i zdradzać króla!

Ci, do których stosowała się ta obelga nie wiele sobie z niej robili. Rouville obrzucił Stanisława pogardliwem spojrzeniem i wyrzekł spokojnie.

— Jeszcze nie posiadasz dostatecznej powagi, panie vice-hrabio, aby podobne zdania wygłaszać. Kiedy będziesz pan przez dziesięć lat wylewał krew za sprawę królewską, jak pan de Bernay lub ja, wówczas wolno ci będzie odzywać się w ten sposób.

— Pan mnie obrażasz — zawołał Stanisław.

— Jesteśmy pod twym dachem markizie — powiedział Bernay — staraj się więc, aby nas tu szanowano. Pan który nas znasz, wiesz dobrze, iż na to zasługujemy.

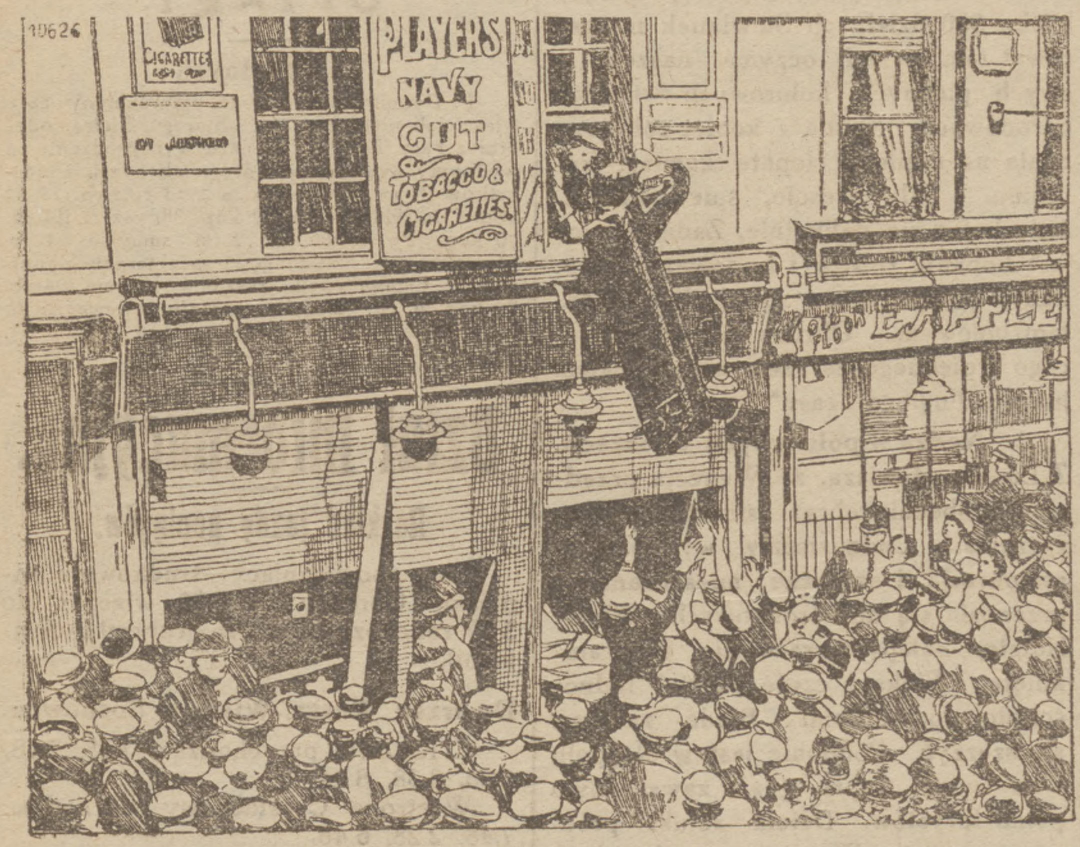
Markiz skłonił syna do milczenia i przeprosiwszy gości, oświadczył:

— Mowy być nie może o pokoju i stanowczo odrzucam propozycję Fouchégo. Zresztą zastosują się do tego, co postanowią inni wodzowie.

— Bądźcie panowie łaskawi, przejść do sali jadalnej — dodał po chwili — zechcijcie się posilić przed wyjazdem.

(D. c. n.)

## Echa zatopienia „Lusitanji".




Rozruchy przeciwniemieckie w Londynie. Tłum niszczy sklepy i mieszkania Niemców.

2) Za psa, od którego dopiero w ciągu roku właściciel obowiązanym jest płacić podatek, lub też za psa, podlegającego opłacie, a nabytego w ciągu roku, musi być opłaconym podatek za rok bieżący w ciągu 14-tu dni, licząc od chwili, kiedy za psa należy opłacić podatek. Kto nabędzie już opodatkowanego psa, lub z takowym sprowadza się, lub wreszcie nabywa psa na miejsce zdechłego opodatkowanego, ma prawo liczyć zapłacony za rok bieżący podatek na rachunek podatku mającego być zapłaconym.

3) Kto nabywa psa, lub sprowadza się z psem, obowiązanym jest w ciągu 14-tu dni po nabyciu lub po sprowadzeniu się zameldować o tem burmistrzowi lub wójtowi. Nowonarodzone psy należy uważać za nabyte po upływie 14-tu dni od chwili, kiedy zaprzestały ssania suki. Każdy pies, który został usuniętym, zginął lub zdechł, powinien być najpóźniej przed końcem roku rachunkowego bieżącego wymeldowanym, w przeciwnym bowiem razie podatek musi być płaconym nadal.

4) Ściąganie podatku dokonywanem będzie przez burmistrzów i wójtów, którzy mogą powierzyć tę czynność podwładnym sobie organom (sołtysom). Należność podatkowa powinna być przekazaną kasie powiatowej najpóźniej do dnia 1 go maja każdego roku. Zaległości podatkowe ściągane będą drogą przymusową.

5) Kto usiłować będzie uniknąć opodatkowania psa przez jego ukrycie, podlega karze pieniężnej do wysokości 100 marek.

6) Podania o zwolnienie, zmniejszenie lub wstrzymanie podatku, nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

7) Ustawa podatkowa obowiązuje od dnia jego opublikowania w gazecie urzędowej.

Będzin, dnia 14-go maja 1915.

Naczelnik powiatu *Wellenkamp.*

*

Podaję powyższą ustawę podatkową do ogólnej wiadomości i zaznaczam, że ustawa ma na celu głównie zmniejszenie ilości psów, gdyż w ostatnich czasach stwierdzono nadzwyczaj liczne wypadki wścieklizny u psów, która przedstawia dla ludności wielkie niebezpieczeństwo. Osobne zawiadomienia właścicieli psów o podatku rozsyłane nie będą. Spodziewam się, że podatek wpłaconym będzie bez napomnień w ciągu oznaczonego terminu. Za rok bieżący należy podatek wpłacić niezwłocznie, najpóźniej do dnia 1 czerwca.

Upraszam pp. burmistrzów i wójtów rozpocząć natychmiastowe ściąganie podatku i przelać ściągnięte należności do kasy powiatowej najpóźniej do dnia 10-go czerwca r. b. Dla kontroli należy natychmiast zestawić według miejscowości wykaz właścicieli psów według formularza, który będzie oddzielnie przesłanym. Przez staranne wypełnienie poszczególnych rubryk można będzie w każdej chwili sprawdzić, kto zwleka z płaceniem podatku.

Po wypełnieniu wykazów należy wszystkie wykazy zeszyć w jeden zeszyt i złożyć go tu po skończeniu ściągania podatku. Jeżeli ktokolwiek odmówi płacenia podatku, to należy go ściągnąć przymusowo (drogą licytacji). Jeżeli jest w pobliżu posterunek żandarmeryjny, tó należy go zawezwać na licytację. Jeżeli podatek nie może być ściągniętym, to należy zarządzić zabicie psa. Spodziewam się, że pp. burmistrze i wójci osobiście zajmą się wykonaniem tego postanowienia.

Będzin, dnia 14-go maja 1915 r.

Naczelnik powiatu *Wellenkamp.*

# Z dnia na dzień.

*Dn. 26|V.*

## Z Sosnowca.

### Wybory „radnego honorowego".

Według przepisów administracji rosyjskiej burmistrze i prezydenci miasta mieli prawo dobierać sobie t. zw. radnych honorowych. Owi „radni honorowi" byli wybierani przez t. zw. „znamienitych obywatelej". Oczywiście, że burmistrz czy prezydent sami kwalifikowali wspomnianych „znamienitych obywatelej".

Jak wiadomo, w pozostałej przy Rosji części Królestwa Polskiego wprowadzono już ustawę samorządu miejskiego. Wobec tego i przepisy administracyjne o „znamienitych obywatelach" i wybieranych przez nich radnych honorowych, nie mają tam obecnie żadnego znaczenia. Sądzimy więc, że tembardziej tu, w Sosnowcu, w obecnej porze podobne wybory są stanowczo zbyteczne. Tymczasem p. prezydent po raz trzeci zwołał na dziś „znamienitych obywatelej" dla dokonania wyboru czwartego „radnego honorowego" przy magistracie tutejszym. Istnienie chociaż prowizorycznej, ale faktycznie działającej organizacji obywatelskiej w Sosnowcu, wystarcza przecież dla prawidłowego rozwoju gospodarki miejskiej i zwoływanie „znamienitych obywatelej", z powodów wyżej wyłuszczonych, jest chyba całkiem niepotrzebnem.

Zresztą, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że tu nie chodzi tyle o faktyczny wybór, ile o formalne usankcjonowanie jednostki z góry wskazanej, bez woli i chęci szerszego grona obywatelskiego.

— **Samorząd w Sosnowcu.** Według dokonanego przed rokiem spisu wyborców, Sosnowiec przy wprowadzeniu ustawy samorządowej w miastach Królestwa Polskiego posiada wyborców Polaków 1626, Rosjan 38 Żydów 390, razem 2054; radnych Polaków 88, Rosjan 2, Żydów 10, razem 100. Nadmienić należy, że w Sosnowcu, według tejże ustawy, cenzus mieszkaniowy stanowi 240 rb., czyli że wyborcami mogą być lokatorzy płacący komorne nie mniej jak 240 rb. rocznie.

— **Ślub.** Onegdaj w kościele na Pogoni ks. Stanisław Marchewka pobłogosławił związek małżeński między p. Leonem Gucze, maszynistą zakładów drukarskich „Kurjera Zagłębia", i p. Stanisławą Wilczkówną. Szczęść Boże młodej parze!

— **Przedstawienia w teatrach.** Komendantura Straży obywatelskiej wydała rozporządzenie, ażeby przedstawienia w teatrach kończyły się o godzinie 9 i pół wieczór. Rozporządzenie to ma na celu uchronienie mieszkańców od kar, jakie nakładane bywają za późny powrót do domu.

— Z mętów społecznych. Wczoraj w nocy do mieszkania Elżbiety C. przyszedł jej „przyjaciel" P. Ziółek żądając pieniędzy. Gdy C. odmówiła, Ziółek rzucił się i zaczął się nad nią pastwić. Na krzyk dziewczyny zbiegli się sąsiedzi oraz Straż obywatelska, która Ziółka aresztowała.

— Nagły skon. W sobotę zmarł nagle w mieszkaniu przy ul. Ciasnej 40-letni K. Śliwiński.

— Odebranie „łupów". We wtorek Straż obywatelska I dzielnicy zatrzymała w domu Nr. 1 przy ul. Iwangrodzkiej, nieletniego Józefa Wróbla z Pogoni, u którego odebrano część rzeczy skradzionych z mieszkania p. Zaborowskiej W domu Nr. 13 przy tejże ulicy ujęto złodzieja Juljana Musialika, który chcąc uciec wyskoczył oknem z pierwszego piętra na bruk. „Łupy" odebrano, złoczyńców zaś osadzono pod kluczem.

## „Dmuchanie".

### (Obrazek z hygieny).

Wszedłem do sklepu po ćwierć funta pastylek. Panna sklepowa wzięła torebkę papierową, ale torebka widocznie zlepiona, nie chciała się całkowicie otworzyć. Sprzedawczyni poradziła sobie. Dmuchnęła silnie w torebkę i — już. Wsypała pastylki i wręczyła mi uprzejmie.

Co było robić? Panienka była przystojna, usteczka miała ładne... Wziąłem torebkę i wyszedłem, a w pierwszej bramie pozbyłem się niezbyt apetycznego przysmaku...

Myśl o niehygienicznym sposobie otwierania torebek przypomniała mi, że miałem kupić kwasu bornego do płukania gardła. Wstąpiłem tedy do apteki.

Młody farmaceuta bierze torebkę i — powtarza się ta sama historja. Torebka nie chce się otworzyć, farmaceuta dmucha potężnie i sypie kwas borny. Tu już straciłem cierpliwość.

— Panie! jak można pluć w torebkę!

Farmaceuta się obraził.

— Ja nie plułem, lecz dmuchnąłem. To wielka różnica!

— Pod względem towarzyskim chyba, albo i fizycznym. Ale pod względem hygjenicznym — niema żadnej różnicy. Pan, jako aptekarz, chyba wie dobrze, że oddech ludzki i ślina są najpospolitszymi rozsadnikami najniebezpieczniejszych zarazków. I pan dmucha w torebkę, do której ma być wsypany środek do płukania chorego gardła.

— Przepraszam pana, ale zrobiłem to machinalnie, bezmyślnie. Tak się nigdy u nas nie robi. Dam panu w pudełeczku.

Wziął pudełeczko obtarł troskliwie z wierzchu, odwrócił do góry dnem, stuknął kilka razy w czysty papier, i znów w nie dmuchnął!...

Takie dmuchanie praktykuje się w wielu aptekach, sklepach i sklepikach, co łatwo sprawdzić. *M. B.*

## Z Będzina.

+ **Zastój w handlu.** W maju z powodu niewykupienia patentów zwinięto 20 sklepów przy ul. Modrzejowskiej, 10 przy ul. Słowiańskiej, 8 przy Sieleckiej, 2 przy Małobądzkiej. Sklepów rzeźniczych z wędlinami wcale niema; słoninę w niewielkiej ilości nabywać można tylko w Komisji żywnościowej.

+ **Ze Straży obywatelskiej.** Pomocnik dzielnicowego 1-ej dzielnicy p. Zenon Nowakowski z powodu złego stanu zdrowia wystąpił ze Straży. Miejsce jego objął dziesiętnik p. Piotr Czarnecki.

+ **W szpitalu miejskim,** gdzie jest 44 miejsc, przebywa obecnie 78 chorych, to jest 34 więcej nad etat. Chorzy lokowani są z braku łóżek na podłodze.

+ **Nieporządki.** Ul. Słowiańska między 8 a 10 wieczorem przepełniona jest „ćmami nocnemi", które z całym cynizmem zaczepiają przechodniów i demoralizują młodzież. Straż obywatelska winnaby stanowczo nałożyć jakiś hamulec na rozpustę, która przybiera coraz większe rozmiary.

+ Aresztowanie oszusta. Straż obywatelska aresztowała Aleksandra Szczepanka, mieszkańca Warpia, który sprzedawał łatwowiernym stare kartki kopalniane na węgiel już wybrany, po dwa rb.

## Z Dąbrowy.

+ **Odczyt.** Wczoraj w sali Klubu miejscowego profesor dr. Michał Janik wygłosił odczyt na temat: „Nauka o Polsce w utworach wieszczów narodowych".

+ **Z kopalni „Paryż".** Z powodu błędnej wzmianki o cenach produktów spożywczych w sklepie kopalnianym „Paryż" (Nr. 115 „Kur. Zagłębia"), dyrekcja tejże kopalni donosi, że wiktuały, sprzedawane w sklepie kop. Paryż nietylko nie są droższe niż w Komitecie żywnościowym, lecz przeciwnie, znacznie tańsze (słonina o 18 kop. na funcie, fasola o 1 kop., kasza o 2 kop. na funcie, mleko skondensowane o 18 kop. na puszce) Dyrekcja kopalni nadmienia przytem, że ceny artykułów spożywczych, sprzedawanych przez dąbrowski Komitet żywnościowy są wyższe od cen, ustalonych przez T-wo Francusko-Włoskie ze względu na inne warunki, w jakich się ten Komitet znajduje: koszty utrzymania personelu, najmu lokalu, transportów i t. p., których to kosztów Tow. Francusko-Włoskie nie ponosi.

## Jakie gazety są dozwolone?

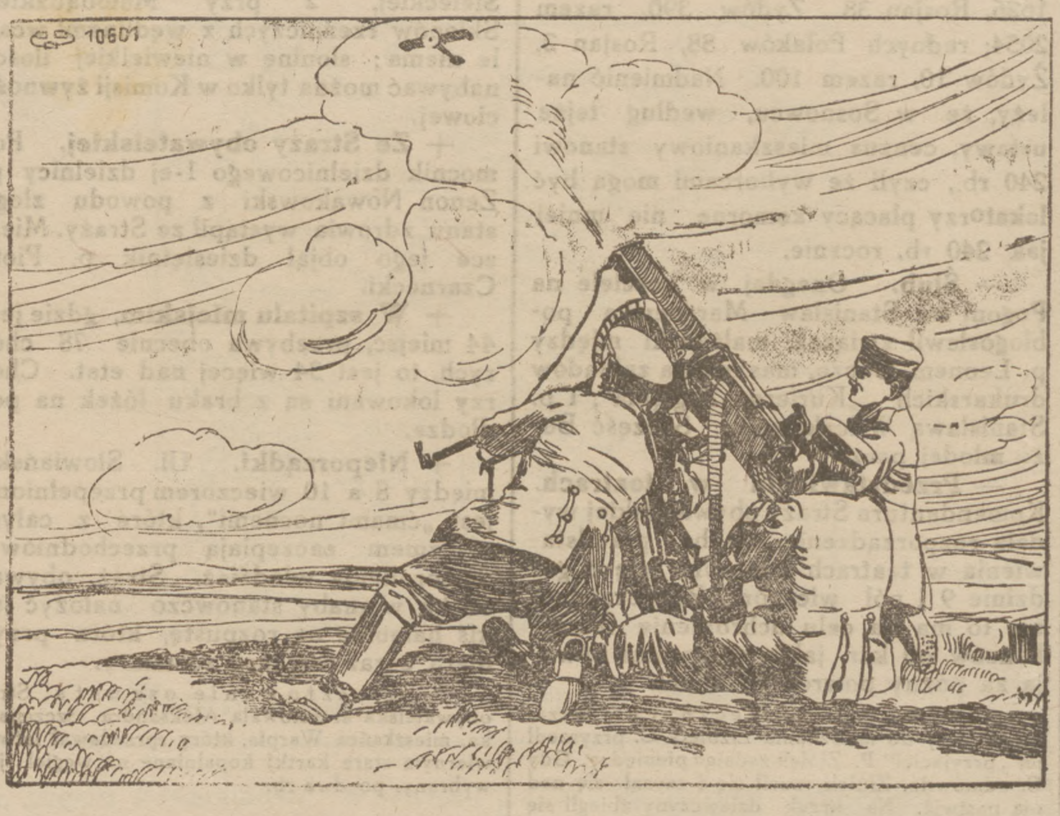
Z pism perjodycznych, nie wychodzących w okupowanej przez Niemców dzielnicy Królestwa Polskiego, dozwolone jest sprowadzać i rozszerzać w zajętych częściach Królestwa następujące czasopisma polskie:

„Dziennik Poznański" z Poznania, „Kurjer Śląski", „Katolik", „Polak" i „Ilustrowany Kurjer Wojenny" oraz „Nowa Reforma" z Krakowa.

Z pism niemieckich wolno sprzedawać i rozszerzać wszystkie drukowane w obrębie Rzeszy niemieckiej i dozwolone przez cenzurę niemiecką dzienniki. Czasopisma drukowane w dzielnicy zajętej przez wojska niemieckie (nie podlegającej administracji austro-węgierskiej) muszą być poprzednio przedłożone cenzurze, którą wykonują w Łodzi i Częstochowie wyłącznie oddziały administracji prasowej, a w innych miejscowościach szefowie powiatów i komendanci miejscowości w po-

VII-klasowa
Szkoła Handlowa
w Będzinie
350-3-1
zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się 31 maja, 1 i 2 czerwca r. b, o godzinie 2 po południu.
Kancelarja szkoły otwarta od 9—1 pp.

Pierwsza Szkoła Handlowa Żeńska
w SOSNOWCU, (ul. Fabryczna, 7).
Egzaminy dla nowowstępujących uczenic rozpoczną się d. 27 maja.
Zapisy nowych kandydatek codziennie w godzinach szkolnych w Kancelarji Szkoły.



Strzelanie do latawca angielskiego.

rozumieniu z kierownikiem administracji prasowej.

Pism zagranicznych, oprócz wyżej wymienionych, sprowadzać i rozszerzać nie wolno. Kto wykroczy przeciwko powyższym przepisom, naraża się na surową karę.

## Z różnych stron.

☐ **Parlament niemiecki** został zwołany na piątek 28 maja na godz. 3 po południu. Na porządek obrad postawiono, między innemi, uregulowanie prawa o wsparciach dla pozostałych rodzin żołnierzy. Posiedzenie prawdopodobnie potrwa tylko jeden dzień. Przewidziane jest także wystąpienie kanclerza z dłuższą mową polityczną.

☐ **Uczniowie do robót polnych.** „Schless. Zeit." donosi: „Z powodu braku rąk roboczych prezes rejencji wrocławskiej ogłosił, że do robót polnych mogą być przyjmowani starsi uczniowie szkół rządowych. Inspektorzy szkolni mają decydować o liczbie zwalnianych uczniów w poszczególnych miejscowościach".

☐ **Zniszczenie ornatów na Wawelu.** „Nowa Reforma" pisze: „Zarząd katedry na Wawelu, w chwalebnej intencji ocalenia niektórych pamiątkowych aparatów i szat liturgicznych ze skarbca katedry na wypadek najazdu rosyjskiego, ukrył pewną część starszych a niezmiernie cennych ornatów i gobelinów w bezpiecznem (jak się zdawało) miejscu, w obrębie katedry. Był to jeden z lochów podziemnych, znany tylko kilku osobom z duchowieństwa i służby kościelnej. Gdy przed kilku dniami aparaty te wydobyto z ukrycia, okazało się, że w suchym na pozór lochu wilgoć skutkiem braku przewiewu osiadała bardzo grubą warstwą pleśni na owych zabytkach. Zarząd katedry będzie miał nie mało trudu z odczyszczeniem owych ornatów i szat kościelnych, o ile oczyścić się wogóle dadzą. Ofiarą tego uszkodzenia padł między innemi jeden z najcenniejszych i najstarszych ornatów z haftowanemi złotem scenami męczeństwa św. Stanisława".

☐ **Sprzedaż zrabowanych książek.** W „Kurjerze Lwowskim" czytamy: „W Lublinie, jak donosi „Głos Lubelski", na targu ukazał się oryginalny towar. Są to piękne książki, oprawne w skórę, ze złoconemi brzegami. Na książkach tych widnieje pieczęć: Biblioteka Czartoryskich w Sieniawie. Książki są sprzedawane za bezcen".

## Na Powązkach.

„Świat" warszawski podaje opis mogił ofiar wojny na cmentarzu Powązkowskim:

Droga z początku równa dobiega do wzgórkowatej części cmentarza, gdzie zaczyna się istny las krzyżów mogilnych świeżo ustawionych. Krzyże te ścisłymi rzędami zatknięto na na mogiłach jednolitych, ciągnących się jakby prawidłowe szańce z głębszemi przejściami, kryją bowiem dwie warstwy zwłok jedna nad drugą ściśle układanych w trumnach jedna obok drugiej. Kilkudziesięciu robotników polskich pełni czynności grabarzy, ryjąc nieustannie w żółtym piasku. Kopią dół generalny, głęboki na piętro, ustawiają w nim rzędy trumien, zasypują krańcowe, pozostawiając wykop do następnego dnia, nim dół granicy cmentarza sięgnie.

Natrafiamy na chwilę, gdy przeszło czterdzieści trumien, ustawionych jedna na drugiej stertami, czeka kolei złożenia w ziemi, a jeszcze to nie koniec, gdyż od bramy cmentarnej wlecze się nowy wóz ze zwłokami, a zakopywanie trwa do szóstej wieczorem. Oglądamy bliżej trumny. Niektóre mają ponaklejane kartki z imieniem i nazwiskiem zmarłego, na innych widnieje tylko kredą nakreślony napis; dozorca pilnuje, by ściśle według ceduły ustawiano w dole trumny. Na tem polega ceremonjał pogrzebowy, modły bowiem odprawiane są w kapliczkach szpitalnych i tylko zrzadka duchowny towarzyszy zwłokom na miejsce spoczynku.

Oto kwatera, mieszcząca zwłoki żołnierzy-katolików: Zaledwie dwie czy trzy mogiły zdobią skromne wianuszki od bliskich, którzy zdołali się dowiedzieć o zgonie swojego. Reszta czeka na przyszłe odwiedziny, a może tylko na pamięć w dzień Zaduszny ludności warszawskiej, która nie powinna zapomnieć o mogiłach poległych rodaków. Jeszcze dalej kwatera mogił dla jeńców. Leżą tam obok siebie żołnierze austrjaccy i niemieccy, Polacy, Niemcy, Czesi, Węgrzy, Słowacy, Chorwaci. Nie ma różnic. Lejtnant von Liekert leży obok Józka Kubiaka, Poznańczyka; wicefeldwebel pruski Mischke sąsiaduje z szeregowcem z Galicji, Grzelskim, a oficer austrjacki, zapewne Chorwat, Adrjan Włachowic, z Węgrem Istwanem Bizar, a potem Schultzów i Müllerów przedzielają Sitarki, Gontale i Zające z pod Tarnowa, Wadowic lub Krotoszyna.

## DOKOŁA WOJNY.

✕ **Pułk Słowianek.** Pod tym nagłówkiem donosi korespondent wojenny Roda dziennikowi „Zeit" co następuje: „Już od 9 miesięcy znajduję się na polu bitwy i w przeciągu tego czasu zobaczyłem nad Sanem, nad Sawą, w całej Galicji, w Królestwie Polskiem i w Serbji masę niezwykłych zjawisk, ale co ujrzałem obecnie w słoweńskim Bardejowie, tego nie zapomnę do śmierci. Cały pułk kobiecy, liczący blisko 500 dzielnych Słowianek maszerował tam przed oczyma naszemi w swych pięknych kolorowych strojach narodowych. Każda z kobiet-żołnierzy miała na ramieniu łopatę zamiast karabinu. Szły wesoło, śpiewając i uśmiechając się delikatnie. Zadaniem ich jest kopanie rowów i budowanie fortyfikacji polnych poza austrjackim frontem bojowym. Obrazu tak wzruszającego i pięknego zarazem nie widziałem już od długiego czasu".

✕ **Nędza w północnych Włoszech.** Z Lugano donoszą, że Wenecja przedstawia obecnie obraz strasznego opuszczenia. Cudzoziemcy wyjechali, arystokracja i zamożne mieszczaństwo przenosi się do środkowych Włoch. Hotele, sklepy i pracownie są zamknięte. Większa część męskiej ludności stoi pod bronią. Bieda zaczyna się szerzyć. Podobnie jest w Neapolu i na wyspie Capri, gdzie zawsze było pełno turystów. Dzieła sztuki przewieziono już z Wenecji i z północnych Włoch na południe.

✕ **Krótkie zobrazowanie bitwy.** „Schless. Zeit." pisze: „Trudne zadanie opisania wrażeń tegoczesnej bitwy rozwiązał najkrócej pewien ciężko ranny żołnierz angielski. Zapytany o wrażenia, jakich doznał w bitwie, w której został ranionym, odpowiedział: „Najpierw usłyszałem piekielny trzask, a potem miły głos siostry miłosierdzia: „staraj się pan napić choć troszkę wody".

✕ **Armaty japońskie dla Rosji.** „Stokholms Dagblad" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że Rosja otrzymała od Japonji 12 sztuk armat 15-centymetrowych, które już odesłane zostały na front. Oprócz tego wysłano dwa okręty z płaskiem dnem koleją, które są przeznaczone dla wzmocnienia floty rosyjskiej na Czarnem Morzu. Załoga Władywostoku wynosząca 100,000 żołnierzy została zastąpiona przez niewyćwiczonych rekrutów i wysłana na front. Wojska te pobierają najwyższy żołd armji rosyjskiej. (Berl. Tageblat).

## Komunikaty.

Do Komitetu pośrednictwa pracy nadeszły z kopalni „Nikisch" pieniądze dla: Dziury Franciszka, Kępy Antoniego, Wittsa Feliksa, Starczewskiego Franciszka, Starczewskiego Tomasza, Wiltosińskiego Stanisława, Jurka Władysława, Pięty Józefa, Głowackiego Władysława, Dziurowicza Józefa Sziranda Władysława i Hajduka Józefa. Rachunki dla: Sakowskiego Jakóba, Szkutnika Feliksa, Janickiego Stanisława, Gutmana Józefa, Bańskiego Stanisława, Kuci Hipolita, Głogowskiego Adolfa, Weisberga Kalmy i Otolińskiego Zygmunta

Po pieniądze i rachunki zgłaszać się należy do biura Komitetu w godzinach 11—12 przed południem.

Z papierni w Krappitz są pieniądze dla Wojciecha Ślęzaka Z huty „Hermina" nadeszły dowody osobiste dla Sozańskiego Władysława i z „Ferrum" dla Polniaka Józefa

W wydziale pośrednictwa pracy m. Będzina mogą odebrać dowody osobiste następujące osoby: Gliksztajn Hil, Magla Fuś, Mager Rajzla, Łabaś Piotr, Oberszta1ski Leon, Izraelowicz Abram Moszek, Winter Judka, Pielka Marek, Szczepan Machniewski, Mańka Władysław Zyg., Pytel Alojzy, Łapiński Wincenty, Stark E., Winterlak Idel, Stern Lejb, Wolf Geratowski, Szajkowski Giersz, Szuf Dawid, Sztajnic Szmul, Pienkny Józef, Pekner Mordka, Podlewski Józef, Brodkiewicz Lajbuś, Kowalski Władysław, Spanialski Stanisław, Tetiljer Moszek, Fisz Jankiel, Budyn Mordka, Hojt Herszlik, Żak Lejbuś, Chmielewski August, Gdulski Józef, Dudek Stanisław, Hupies Roman, Langchart Izrael, Szmulewicz Josek, Zawadzka Marja, Grin Gitla, Posmantier Jochim, Sztybiel Gedalja, Bandys Henryk, Flum Bajla, Krzyławski Teodor, Węger Sucher, Aniołek Józefa, Forstenfeld Lewek, Puterman Miłka, Maligłówka Marja, Hibszer Judka, Mugaj Stanisław i Likoda Franciszek.

## OFIARY.

### Na głodnych.

P. Dyonizy Stachlewski, upoważniony przez właścicieli nieruchomości Starego Sielca, odebrał z kasy Tow. Hr. Renard wynagrodzenie za wydobyty węgiel z pod dróg, ulic, rzek i nieużytków (t. zw. korcowe) za 1913 rok rb. 75 32 kop i za 1914 rok rb. 39 kop. 38, razem 114 rb. 70 kop. Po wypłaceniu z tej sumy 10 rb. p. Stanisławowi Maszlongowi za zbieranie podpisów do plenipotencji, resztę w kwocie 104 rb. 70 kop. p. St. złożył w imieniu obywateli do kasy Sekcji Wzajemnej Pomocy za kwitem Nr. 455.

## Dział Informacyjny.

### Rozkład jazdy pociągów.

(Czas obowiązujący—środkowo-europejski. Godziny od **6.00** wieczór do **5.59** rano oznaczone są grubemi czcionkami).

**Dworzec Warsz.-Wied. w Sosnowcu.**

Z Katowic przychodzą: 7.38, 2.18, **6.38**, 8.38, **8.04**.

W stronę Częstochowy odchodzą: 7.48, **2.28**, **6.48**.

Od strony Częstochowy przychodzą: **7.27**, 1.27, **7.27**.

Do Katowic odchodzą: 7.37, 1.37, **7.37**, 9.37.

**Dworzec Dąbrowski w Sosnowcu.**

W stronę Strzemieszyc odchodzą: 10.07, 4.47.

Przychodzą: 11.56, **6.36**.

### Ceny biletów z Sosnowca.

Do Będzina 50 fen., do Dąbrowy 80 f., Gołonoga 1 marka, Ząbkowic 1 m. 40 f., Łaz 2 m. 40 fen., Zawiercia 2.80, Myszkowa 3.90, Poraja 5 marek, Częstochowy 6.40, Rudnik 7.40, Kłomnic 8.10, Widzewa 8.70, Radomska 9.60, Kamieńska 10 marek 60 fen., Gorzkowic 11.40, Rozprzy 12.20, do Piotrkowa 13 marek 20 fenigów.

### Przepisy kolejowe.

Wydawanie biletów w kasie na dworcu odbywa się po okazaniu przez pasażerów przepustek (glejtów). Osoby cywilne mogą jeździć tylko 3-ą klasą.

Za kilometr jazdy płaci się 8 fen., bilet kosztuje najmniej 50 f. Dzieci do lat 4 mogą jeździć bezpłatnie, dzieci mające ponad 4 lata obowiązane są mieć cały bilet. Ręczne pakunki mogą być brane do wagonu, o ile nie są za ciężkie i można je łatwo umieścić nad siedzeniem lub pod siedzeniem pasażera.

Za bagaż 50-kilo płaci się 2 marki od każdej sztuki bez względu na odległość. Bagaż musi być oddany na 15 minut przed odejściem pociągu, później nie przyjmuje się.


Okazja! — — Okazja!

**Wyprzedaż**

z ustępstwem rabatu dla handlujacych

**Fr. Rabsztyn**

ul. Modrzejowska 26.

**Do wynajęcia**

od 1 czerwca lub 1 lipca 4 pokoje z wygodami na 3 p. od ul. Starososnowieckiej Nr. 18. 5-1

**Do wynajęcia**

Willa-hotel „Polska Szwajcarja" pod grotą „Koziarnia" w Sąspowskiej dolinie Ojcowa. Tanie Letnisko z utrzymaniem lub bez. 346-6-1

**Zginęła koza**

czarna w białe łaty. — Odprowadzić — Starososnowiecka 70.

**Pietruszki**

kilka pudow sprzedam. Wiadomość w Administracji „Kurjera".

POTRZEBNI

kowale, tokarze, ślusarze, maszyniści, szmelcerze i pomocniey do fabryk żelaznych w Niemczech. Zarobek od 4.50—10.00 marek. Robotnicy zgłaszać się winni od piątku b. tygodnia do przyszłego czwartku na stacji Nowy Będzin codziennie od godz. 9 rano do 6 wieczorem. Przyjmować będzie p. **URBANIAK** b. majster z fabryki Huta Bankowa (nie agent).


Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Będzinie.